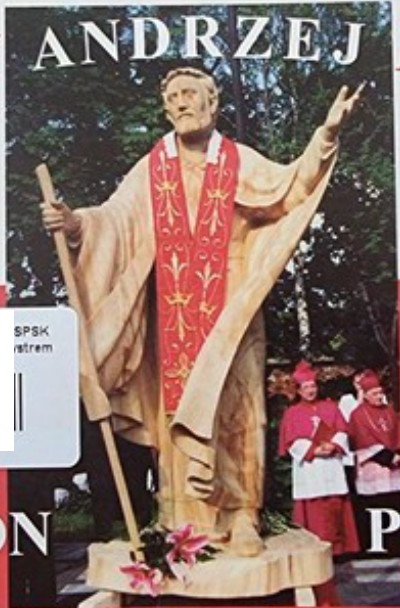


Ks. Zdzisław Pałubicki – jezuita

ŚWIĘTY ANDRZEJ BOBOLA



SPSK
ratrem

PATRON

POLSKI

KS. ZDZISIAW PAŁUBICKI - JEZUITA
Promotor Kultu
Św. Andrzeja Boboli i Miłosierdzia Bożego

ŚWIĘTY ANDRZEJ BOBOLA
PATRON POLSKI

Warszawa 2002

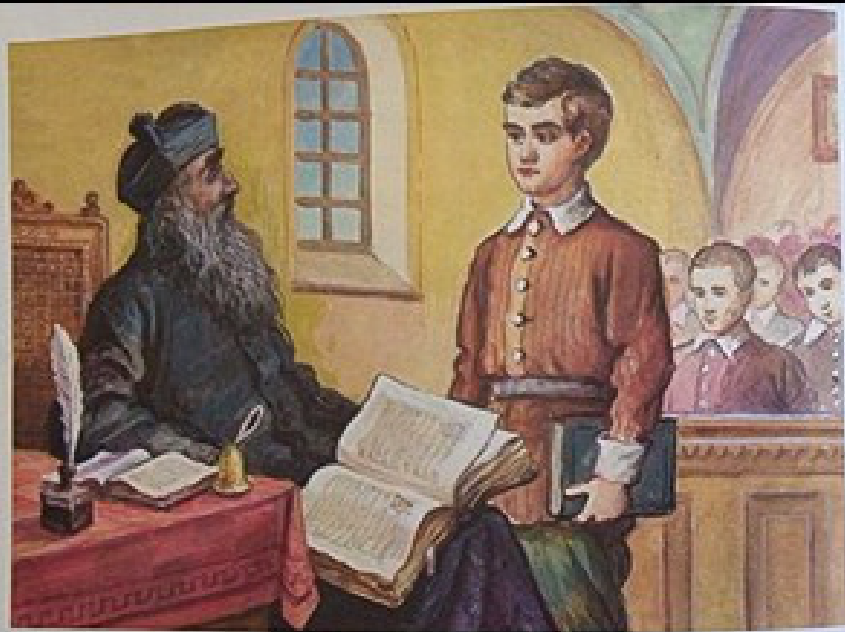
CZĘŚĆ I

ŻYCIE I ŚMIERĆ MĘCZEŃSKA
ŚW. ANDRZEJA BOBOLI



Życie św. Andrzeja Boboli zbiega się z historią naszej Ojczyzny w wieku XVII. Ten czas wielu wojen i najazdów opisał w swej Trylogii Henryk Sienkiewicz. Zbuntowane oddziały Kozaków niosły śmierć i pożogę na wschodnich krańcach Rzeczypospolitej, zmieniając w ruiny wsie i miasteczka, niszcząc kościoły i klasztory. Od północy, niemal w tym samym czasie, całą Polskę zajęły wojska szwedzkie.

Fale „potopu” zostały zatrzymane dopiero pod murami Jasnej Góry nazywanej „Maryjnym grodem”. W dniu 1 kwietnia 1656 roku, we Lwowie król Jan Kazimierz, w dowód wdzięczności za otrzymane łaski, złożył uroczyste ślubowanie na wierność Maryi, Matce Bożej i obrał ją na Patronkę narodu polskiego. Matka Boża poprzez to ślubowanie została Królową Polski. Obraz ukazuje symbolicznie, że pomimo ogromu zła i zniszczeń, tylko pod sztandarem Maryi jest ocalenie dla Ojczyzny.



DZIECIŃSTWO ANDRZEJA BOBOLI

Andrzej Bobola lata dziecięce spędził w Strachocinie, gdzie według biografów urodził się 30 listopada 1591 roku.

Mały Andrzej, podobnie jak jego rówieśnicy, po pierwszych naukach pobieranych w domu, został wysłany do szkoły prowadzonej przez Ojców Jezuitów. Uczył się w kolegium jezuickim w Braniewie, jednej z najlepszych ówczesnie szkół. Pilną pracą zdobywał wiedzę i doświadczenie przygotowujące go do przyszłych, wielkich zadań. Przyglądając się życiu i pracy Ojców Jezuitów, czuł coraz większe pragnienie poświęcenia się na większą chwałę Boga i dla dobra dusz.

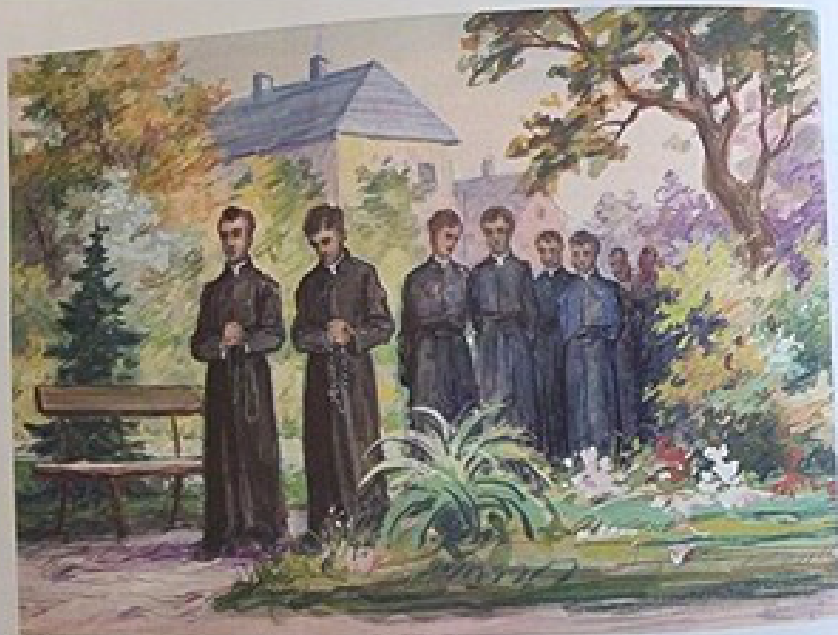
Andrzej jako młody chłopiec był żywego, niecierpliwego i gwałtownego usposobienia, ale posiadał też dobrą wolę stawiania się coraz lepszym i pożyteczniejszym dla innych ludzi.



GŁOS POWOŁANIA

Dzięki wytrwałej i ofiarnej pracy łaska Boża dzień po dniu przemieniała serce Andrzeja, odkrywając przed nim wspaniałe drogi powołania zakonnego i kapłańskiego. Żyć jak Jezus, z miłością służyć Bogu i bliźnim, walczyć o Bożą chwałę i zbawienie wieczne - oto ideały, które coraz bardziej pociągały jego serce. W czasie modlitwy i rozważań jakby słyszał głos Boży wzywający: „Andrzeju, jeśli chcesz być doskonały, pójdz za mną! - bo żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało...”

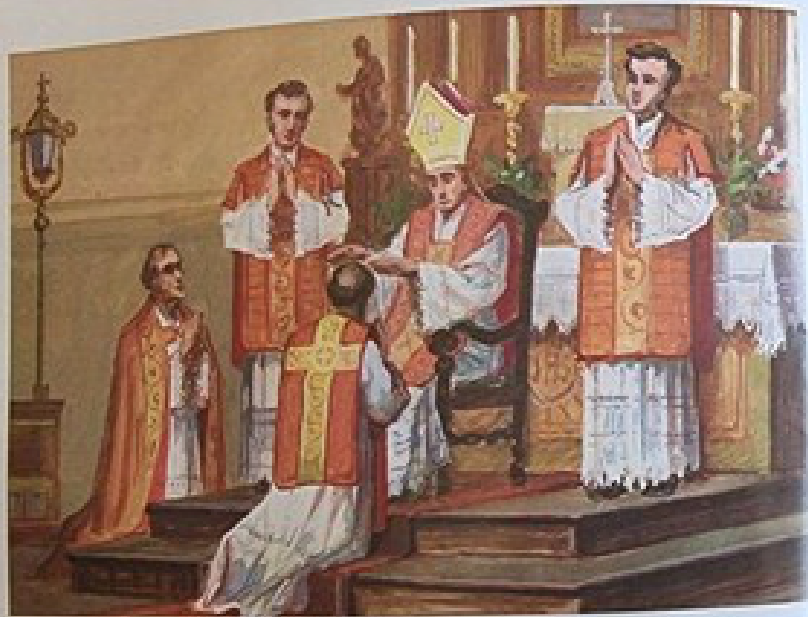
Długie zmagania ze sobą, gorące modlitwy o światło rozeznanania woli Bożej doprowadziły do niełatwej decyzji: „Panie, oto jestem! Nie moja, ale Twoja wola niech się stanie!”



W NOWICJACIE

Andrzej Bobola zdobywał wiedzę o świecie i człowieku oraz o jego zadaniach na ziemi. Coraz głębiej rozumiał także drogę swego powołania i poważniej patrzył w przyszłość. Już jako dojrzały młodzieniec Andrzej Bobola zgłosił się w dniu 31 lipca 1611 roku do prowincjała litewskiej prowincji ojca Pawła Bokszy i poprosił o przyjęcie do nowicjatu wileńskiego. Tutaj, zgodnie z zakonną regułą, przez dwa lata został poddany wielu próbom życia duchowego. Doskonaląc się we własnym uświęceniu, dzielił swój czas na modlitwę i pracę w gronie zakonnych współbraci. Pełen ideałów i wzniosłych marzeń pracował też w przytułkach i szpitalach wśród biednych i opuszczonych.

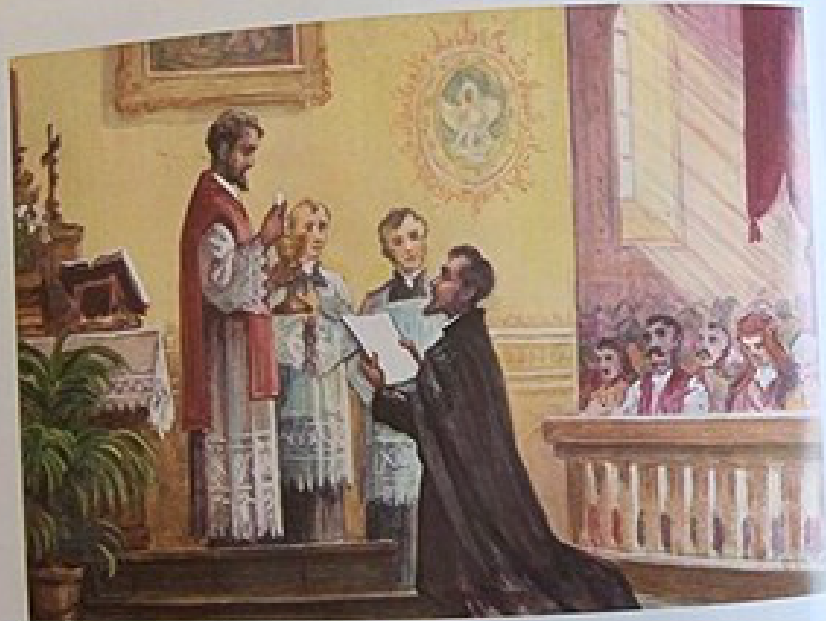
Czas nowicjatu był dla Andrzeja Boboli jednym z najpiękniejszych okresów jego życia.



ŚWIĘCENIA KAPLAŃSKIE

Czas mijał szybko. Dwuletni nowicjat zakończył się w lipcu 1613 roku złożeniem wieczystych ślubów ubóstwa, czystości i posłuszeństwa. Potem przyszły długie lata studiów, najpierw filozofii, a następnie teologii. W końcu, ubogacony intelektualną zdolnością rozumowania, umocniony świadomością zasad wiary i tradycji Kościoła, Andrzej Bobola doczekał się dnia swoich kapłańskich święceń.

W dniu 12 marca 1622 roku w Wilnie ksiądz Andrzej otrzymał władzę sprawowania Eucharystii, głoszenia słowa Bożego i odpuszczania grzechów w Imię Chrystusa. Uroczystość ta zbiegła się szczęśliwie z kanonizacją założyciela zakonu Towarzystwa Jezusowego św. Ignacego Loyoli i św. Franciszka Ksawerego, pierwszego misjonarza w Indiach.



OSTATNIE ŚLUBY

Po ośmiu latach pracy kapłańskiej i nieustannym doskonaleniu własnego życia wewnętrznego, w dniu 2 czerwca 1630 roku, w kościele św. Kazimierza w Wilnie, ojciec Andrzej Bobola jako zakonnik Towarzystwa Jezusowego składa swe uroczyste śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa oraz ślub szczególnego posłuszeństwa Ojcu Świętemu w sprawach misji. W ten sposób zostaje ściśle złączony z Zakonem św. Ignacego Loyoli, jego duchem i tradycjami, szczególnie zaś z jego misją.

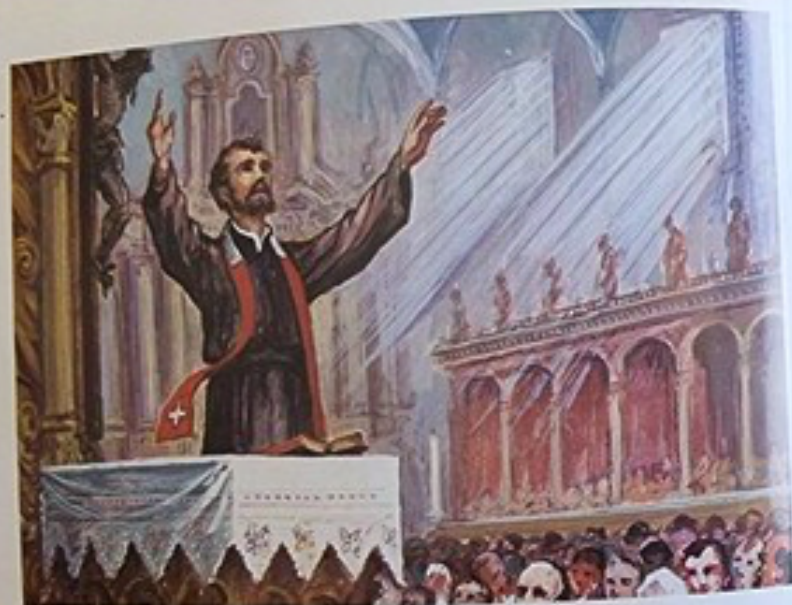


WILNO

W Wilnie Jezuici wybudowali piękny, barokowy kościół św. Kazimierza, który ostatecznie wykończono w roku 1616. Ojcowie Jezuici mieli nadzieję, że ta wspaniała i obszerna świątynia zawsze będzie wypełniona wiernymi. W 1624 roku ukończono budowę domu profesów przy kościele. W tym też roku swoją pracę w Wilnie, jako młody kapłan, rozpoczął ojciec Andrzej Bobola i pozostał tu do roku 1630.

W Wilnie pracował jako kaznodzieja, spowiednik oraz prowadził wykłady tłumaczące wiernym Pismo Święte.

Oddawał się swej pracy z wielkim zapalem, co niewątpliwie przyczyniło się do tego, iż świątynia wybudowana zaledwie w 1616 roku, mimo znacznych rozmiarów, nie mogła pomieścić wiernych, którzy się tutaj gromadzili.



KAZNODZIEJA

Ojciec Andrzej Bobola posiadał nieprzeciętne zdolności kaznodziejskie. Szczególną popularnością wśród wiernych cieszyły się jego popołudniowe nauki o Piśmie Świętym wygłaszane w Wilnie, Pińsku, a także w innych miejscowościach.

Ojciec Andrzej z wielkim przekonaniem odślaniał natchnione tajemnice Świętych Ksiąg, ich mądrość i aktualność. Troszczył się o znajomość i zrozumienie prawd wiary wśród jak najszerszego ogółu katolików.

Wierni pod wpływem jego nauk coraz bardziej cenili sobie Biblię i coraz lepiej potrafili z niej korzystać.



PRZYJACIEL DZIECI

Wielkim darem ojca Andrzeja była niezwykła zdolność zjednywania sobie serc dzieci i młodzieży. Bardzo często otoczony gromadką „tych najmniejszych” prowadził je przed ołtarz św. Stanisława Kostki. Z wielkim nabożeństwem opowiadał młodzieży o wspaniałym przykładzie życia świętego młodzieńca z Rostkowa, zachęcając wszystkich do naśladowania jego pięknych cnót.

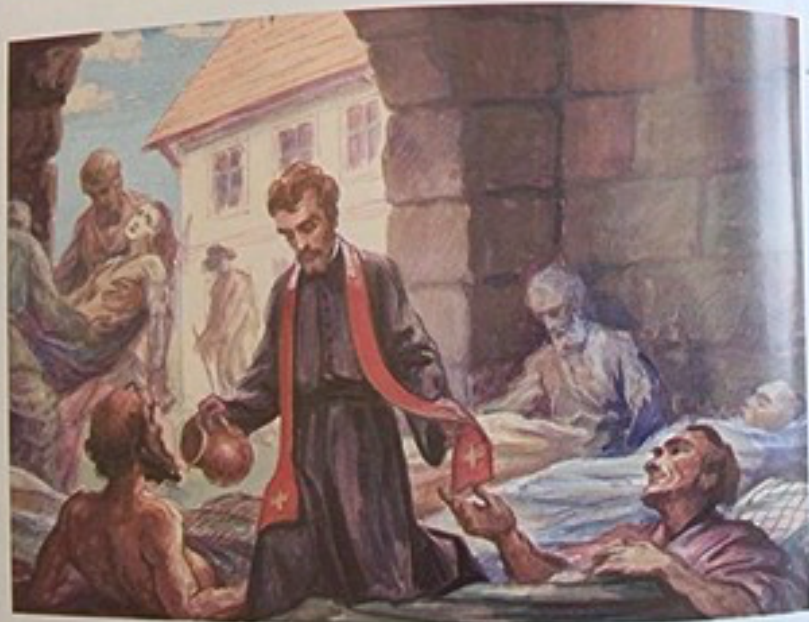
Święty Stanisław Kostka urodził się w Rostkowie. Odznaczał się niezwykłą pobożnością oraz intensywnym i dojrzałym życiem religijnym, pomimo bardzo młodego wieku. Przeżywał on doznania mistyczne związane z nabożeństwem do Matki Bożej. W Polsce Stanisław Kostka jest czczony jako patron dzieci i młodzieży oraz patron Polski.



SODALICJA MARIAŃSKA

Od wczesnych lat kapłaństwa ojciec Andrzej Bobola bardzo cenił sobie pracę w tzw. Sodalitacji Mariańskiej. Ta religijna organizacja miała na celu szerzenie kultu Matki Bożej Niepokalanej oraz wychowywanie swoich członków na prawdziwie wartościowych katolików i apostołów wiary.

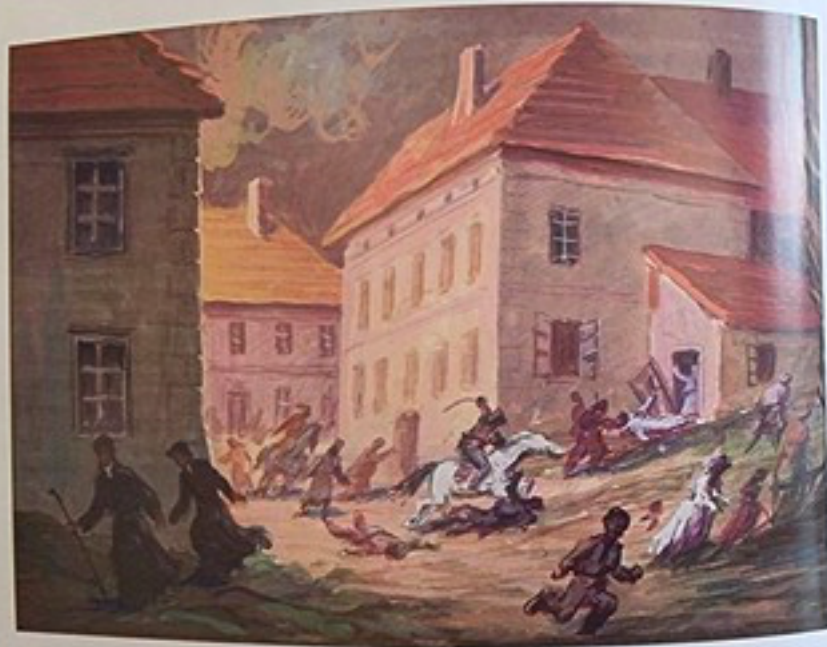
Dzięki swej pracy oraz szczególnej, otwartej na drugiego człowieka osobowości ojciec Andrzej Bobola pociągał na służbę Maryi coraz więcej ludzi. Pod jego wpływem wielu członków Sodalitacji Mariańskiej oddawało się ofiarnej posłudze miłości bliźnich, szczególnie w trudnych czasach epidemii nawiedzających Wilno. Sodalisci z narażeniem własnego życia nieśli pomoc ludziom opuszczonym i śmiertelnie chorym.



WŚRÓD DOTKNIĘTYCH ZARAZĄ

W latach 1625 - 1629 Wilno nawiedziło kilka niezwykle groźnych epidemii. Nieuleczalne choroby dziesiątkowały jego mieszkańców. Ludzie w obawie przed zachorowaniem opuszczali miasto. Niejednokrotnie pozostawiali swych bliskich bez opieki, skazując ich na samotną śmierć. Chorzy często leżeli na ulicach lub w zamkniętych domach. Ojciec Andrzej Bobola razem z innymi kapłanami niósł tym opuszczonym i porzuconym swą ofiarną pomoc duchową oraz materialną. Nie bacząc na możliwość zarażenia się ojciec Andrzej opiekował się chorymi, głodnymi i oszalałymi ze strachu ludźmi. Spowiadał wiernych i udzielał im Sakramentów świętych, a zmarłych grzebał.

Wielu duchownych oddało swe życie w czasie tych straszliwych epidemii, służąc do końca swym braciom potrzebującym pomocy.



ZNISZCZENIE WILNA

Ojciec Andrzej Bobola pracował jako duszpasterz w różnych miejscowościach. Między innymi w: Nieświeżu, Wilnie, Bobrujsku, Płocku, Łomży, Warszawie i Pińsku. Jako kleryk w ramach praktyk pedagogicznych pracował też w Braniewie i Pułtusk, ucząc młodzież w kolegiach jezuickich.

W roku 1655 znów powrócił do Wilna. Rok ten pozostawił w pamięci mieszkańców miasta niezwykle tragiczne wspomnienia. Wojska nieprzyjacielskie dokonały tu na ludności cywilnej straszliwych i brutalnych aktów przemocy. Miasto zdevastowano. Ulice i place Wilna pokryły się ciałami zabitych i rannych. W czasie straszliwej rzezi nie oszczędzano nikogo: ani dzieci, ani kobiet, ani starców. Zabijano bez względu na pochodzenie i wyznanie. Dzieła zniszczenia dopełniły pożary szalejące jeszcze przez kilkanaście dni.



UCIECZKA Z WILNA

W czasie najazdu wojsk rosyjskich na Wilno w sierpniu 1655 zostało ono niemal doszczętnie zrujnowane.

Mieszkańcy Wilna, którzy ocalili w czasie szturm na miasto tylko w ucieczce widzieli ocalenie. Spiesznie, pod osłoną nocy opuszczali wymarłe ulice.

Również jezuici wileńscy, a wraz z nimi ojciec Andrzej Bobola uciekli, aby ocalić swe życie.

Ojciec Andrzej Bobola udał się do Pińska i przebywał tam prawie aż do swej męczeńskiej śmierci.



PIŃSK

Pińsk - miasto położone na Białorusi. Ojcowie Jezuici wybudowali tu wspaniałe kolegium i kościół. Stąd wyrusшали liczni misjonarze do pracy apostolskiej na całym Polesiu.

W Pińsku ojciec Andrzej Bobola przebywał w latach 1643-1647, Latem 1652 roku znów powrócił do Pińska i pozostał tam, z krótkimi przerwami do końca swego życia.

Ojciec Andrzej poświęcił się pracy misyjnej. Odbyszał wędrówki misyjne w okolicach Pińska i Janowa Poleskiego. Pomimo narastającego niebezpieczeństwa wciąż nauczał. Całą swą duszą oddał się pracy duszpasterskiej wśród katolików mieszkających na tamtych terenach.

Tymczasem na Polesiu coraz śmiejiej zaczęły grasować zorganizowane watahy Kozaków.



WALKA WEWNĘTRZNA

W drugiej połowie XVII wieku sytuacja Kościoła katolickiego na wschodnich krańcach Rzeczypospolitej stawała się coraz trudniejsza. W latach 1648 - 1655 wybuchały powstania kozackie. W roku 1657 na Polesie znów zaczęły dochodzić bardzo groźne wieści. Katolicy mogli liczyć się z coraz brutalniejszymi prześladowaniami.

Duszę ojca Andrzeja nieraz mogło przenikać uczucie lęku oraz niepewności. Pewnie toczył wewnętrzną walkę z własnym strachem. Jednak zdawał sobie sprawę z odpowiedzialności i miał świadomość swych kapłańskich obowiązków. Pragnął służyć Bogu, a zmaganie się ze sobą doprowadziło do śmiałej decyzji poświęcenia się i prowadzenia misji aż do końca.



WŚRÓD LUDU POLESIA

Ojciec Andrzej Bobola w czasie pobytu w Pińsku pracował jako kaznodzieja w kościele św. Stanisława oraz jako misjonarz w okolicy miasta. Z niezwykłym zapalem wykonywał swą misyjną posługę na Polesiu. Ucząc Bożych prawd wiary oraz zasad chrześcijańskiego życia rozpalał wiarę, nadzieję i miłość. Ostrzegał przed niebezpieczeństwami odejścia od Kościoła katolickiego i wielkiej za to odpowiedzialności przed Bogiem.

W czasie swej pracy misyjnej musiał pokonywać duże odległości, aby dotrzeć do wiosek bardzo od siebie oddalonych, często otoczonych lasami i bagnami.



POŚRÓD UBOGICH

Szczególną troską otaczał ojciec Andrzej najuboższych. Organizował dla nich pomoc materialną. Niósł pociechę duchową ucząc zarazem cierpliwości i spokoju.

W Nieświeżu opiekował się ubogą młodzieżą szlachecką, natomiast w Wilnie biedakami dotkniętymi zarazą.

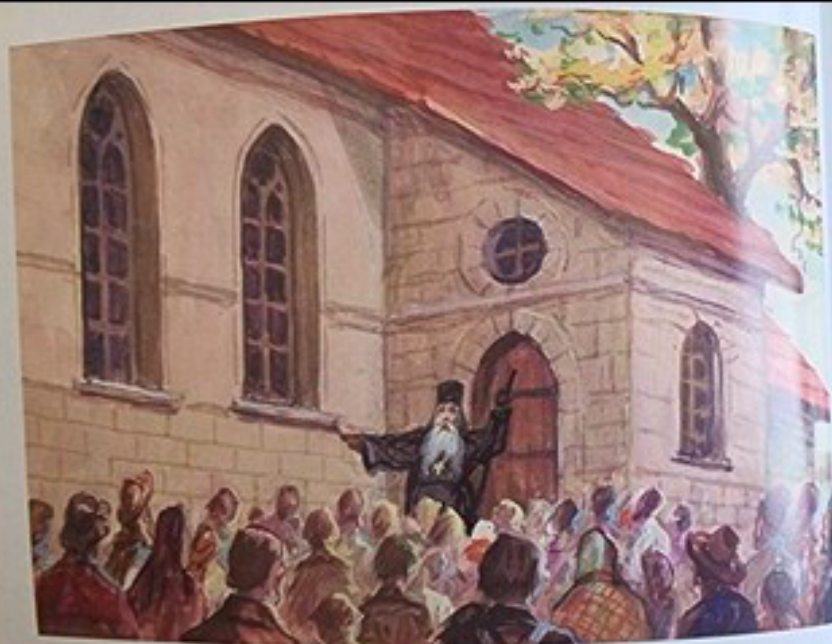
Zawsze chętnie szedł do ludzi biednych, o których zdawało się, że nawet Pan Bóg zapomniał, przebywał z nimi i uczył ich jak zachowywać w życiu godność dzieci Bożych.

Wstępował też do domów i cerkiewek unitów. Pokrzepiał ich na duchu i zachęcał do wytrwania w wierze katolickiej.



ROZMOWY Z PRAWOSŁAWNymi POPAMI

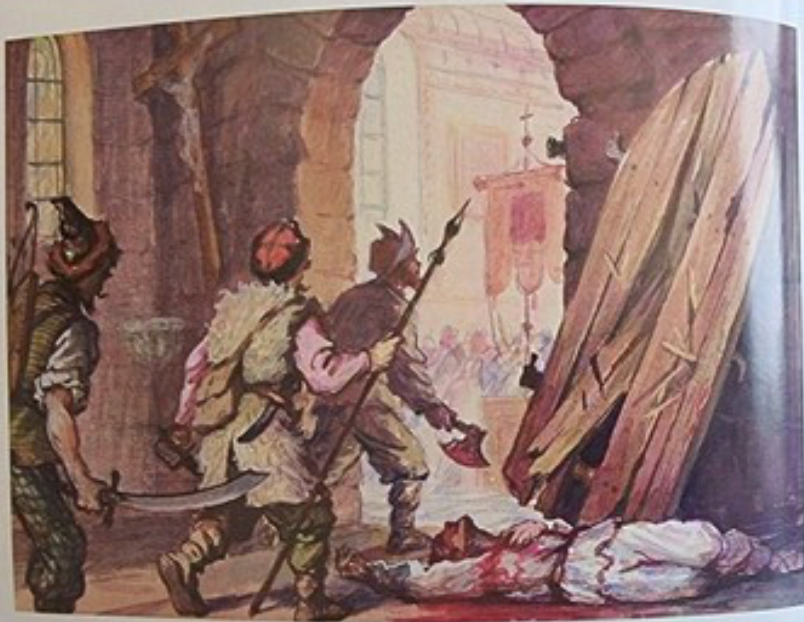
W swej apostolskiej gorliwości ojciec Andrzej Boboła prowadził także trudne dyskusje z kapłanami Prawosławia. Próbował tłumaczyć i łagodzić wzajemną niechęć, aby przybliżyć ich do Kościoła katolickiego. Najczęściej rozmowy te kończyły się jednak niepowodzeniem.



ZAMYKANIE KOŚCIOŁÓW

Wrogie nastawienie do Kościoła katolickiego było wykorzystywane i popierane przez zbuntowanych Kozaków. Dlatego wraz z rozszerzeniem się tego buntu wzrastała nienawiść do Kościoła.

Kozacy przystąpili do bezwzględnej walki z religią katolicką. Coraz częściej zamykano kościoły lub zamieniano je na cerkwie. Kapłanów wypędzano lub mordowano, a wiernych zmuszano do przejścia na Prawosławie.



PROFANACJA ŚWIĄTYŃ

Kozacy z niezwykłą wprost nienawiścią i wrogością prześladowali oraz niszczyli wszystko, co miało związek z obrzędkiem łacińskim. Bezkarne bezczęścili, plądrowali i podpalali kaplice, kościoły oraz klasztory. Największą złością pałali do Ojców Jezuitów. Mordowali ich za szerzenie wiary katolickiej wśród ludności Polesia.



WZGARDZONY

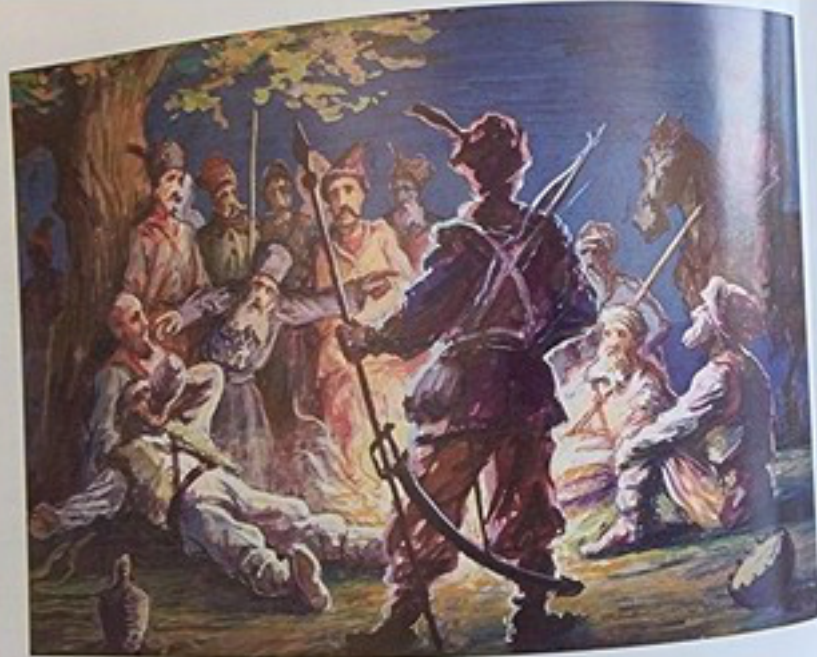
W okresie buntów kozackich rozbudzona niechęć do katolików przyjmowała niejednokrotnie bardzo ostre formy. Wyrażała się ona w różnego rodzaju obelgach, zniewagach i krzywdach, a nawet prześladowaniach. Nie omijało to również kapłanów i misjonarzy, a wśród nich także ojca Andrzeja Boboli. Wielu chrześcijan oddało wtedy swe życie za wiarę, umierając w okrutnych męczarniach.

Szczególnie narastała nienawiść do ojca Andrzeja Boboli i żądza zemsty za liczne nawrócenia na katolicyzm. Nieraz ojca Andrzeja, zwanego „łowcą dusz” obrzucano błotem lub kamieniami. Często zamykano przed Nim drzwi i odganiano Go od domostw z pogardliwym krzykiem: „Lach! Lach!”



PRACA MISYJNA

Pomimo przeszkód i trudności ojciec Andrzej Bobola postanowił iść dalej za głosem swego powołania i apostołować wśród ludności Polesia. Obchodząc miasteczka i wioski nauczał ludzi Bożych prawd oraz zasad życia chrześcijańskiego. Głosił słowo Boże, odprawiał Msze św. i udzielał Sakramentów świętych. Argumentami ojca Boboli w pracy misyjnej była jego wielka wiara oraz miłość jaką darzył Boga i bliźniego. Nigdy nie stosował żadnej przemocy.



OBÓZ KOZACKI

Tymczasem zewsząd dochodziły coraz groźniejsze wieści. Kozacy znaczyli drogę swych rozbojów łunami pożarów, śmiercią i zagładą. Obozowali w lasach, upajając się zdobytymi łupami, obmyślając w dzikich, pijackich orgiach coraz okrutniejsze rabunki i rzezie. Z największą zaciekłością mordowali katolików, a szczególnie nienawidzili katolickich księży i zakonników. Ich szukali przede wszystkim.

W maju 1657 roku Kozacy zapuścili się na Wołyn i Polesie. Wojska kozackie zajęły Pińsk i zaczęły grasować w okolicach miasta siejąc wśród ludności postrach i przerażenie. Wielu ludzi uciekało, obawiając się o swoje życie.

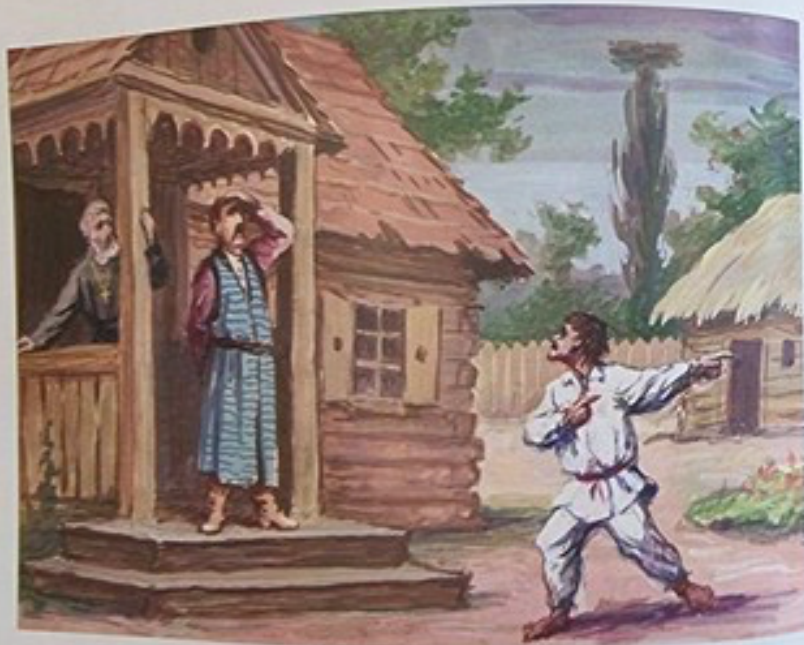
Wtedy Pińsk opuścił też ojciec Andrzej Bobola.



RZEŹ W JANOWIE POLESKIM

W dniu 16 maja 1657 roku Kozacy dotarli do Janowa Poleskiego. W nieludzkim szale nienawiści, w poczuciu własnej bezkarności dokonali bestialskiego mordu na mieszkających tu katolikach i żydach. Oszczędzili tylko ludność wyznania prawosławnego. Dla innych nie było litości. Kto nie zdołał się ukryć albo uciec, musiał zginąć.

W Janowie znalazł się też informator, który doniósł Kozakom, że w pobliskim Peredyłu ukrywa się znany misjonarz ojciec Andrzej Bobola.



W PEREDYLU

Po opuszczeniu Pińska ojciec Andrzej Bobola schronił się w Peredylu, w dworcu Przychodzkich.

Poinformowani o miejscu pobytu ojca Andrzeja Kozacy wysłali z Janowa oddział, aby pojmał „duszochwata”.

Ojciec Andrzej Bobola właśnie modlił się, gdy do Peredyla dotarli pierwsi uciekinierzy z Janowa. Donosili, że ktoś wydał miejsce jego schronienia i namawiali Misjonarza do ucieczki.



PRÓBA UCIECZKI

Wobec bardzo niepokojących wieści ojciec Andrzej Bobola postanowił schronić się w pobliskich lasach. Przyjaciele przygotowali dla niego wóz. Ruszyli, nie było chwili do stracenia, woźnica energicznie popędził konie. Szybko minęli wioskę.

Ojciec Andrzej Bobola jeszcze nie wie, że rozwścieczona wataha kozacka rzuciła się za nim w pogoń. Jednak coraz bardziej zdaje sobie sprawę, że trzeba będzie stawić czoła nawet najcięższemu doświadczeniu.



POJMANIE

Gdy za wozem pojawili się Kozacy, na prośbę ojca Andrzeja woźnica Jan Domanowski uciekł do pobliskiego lasu.

Ojciec Andrzej aktem oddania się Bogu przygotował się na ostateczne spotkanie ze swoim Panem. Niebawem dzika horda rzuciła się na bezbronnego kapłana.



BICZOWANIE

Kozacy, którzy dopadli ojca Andrzeja Bobolę na początku namawiali go, aby wyrzekł się swojej wiary. On stanowczo odmawiał.

Wśród groźnych okrzyków zdarto z ojca Andrzeja sutannę, przywiązano go do płotu i zaczęto go boleśnie biczować. Jednocześnie Kozacy szydzili i znieważali katolickiego kapłana na różne sposoby.



DO JANOWA

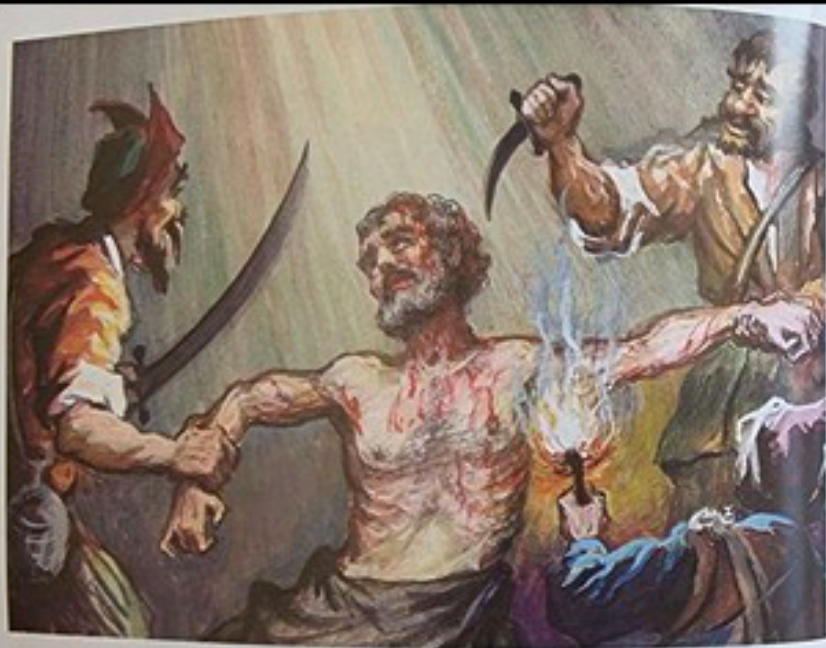
Na wpół przytomnego kapłana przywiązano między parą koni. Bijąc i popychając zmuszano go do uciążliwego marszu w kierunku Janowa Poleskiego. Gdy nie miał już sił i przewracał się, bezlitośnie wleczono go za końmi. Kozacy zabrali ojca Andrzeja do Janowa, aby tam postawić swą „zdobycz” przed starszyzną kozacką. Tam miał odbyć się sąd nad katolickim księdzem.



PRZED RADĄ KOZACKĄ

Umęczonego ojca Andrzeja postawiono przed kozackimi dowódcami. Zadawano mu dotkliwe ciosy. Obrzucano go obelgami i potwarzami za to, że był katolickim księdzem oraz Polakiem. Żądano, aby zaparł się swej wiary oraz przeszedł na prawosławie. Ojciec Andrzej Bobola nie dał się zastraszyć, lecz przeciwnie, nawet tu, w obliczu śmiertelnego zagrożenia wciąż apostołował.

W końcu usłyszał wyrok skazujący go na wymyślne tortury.



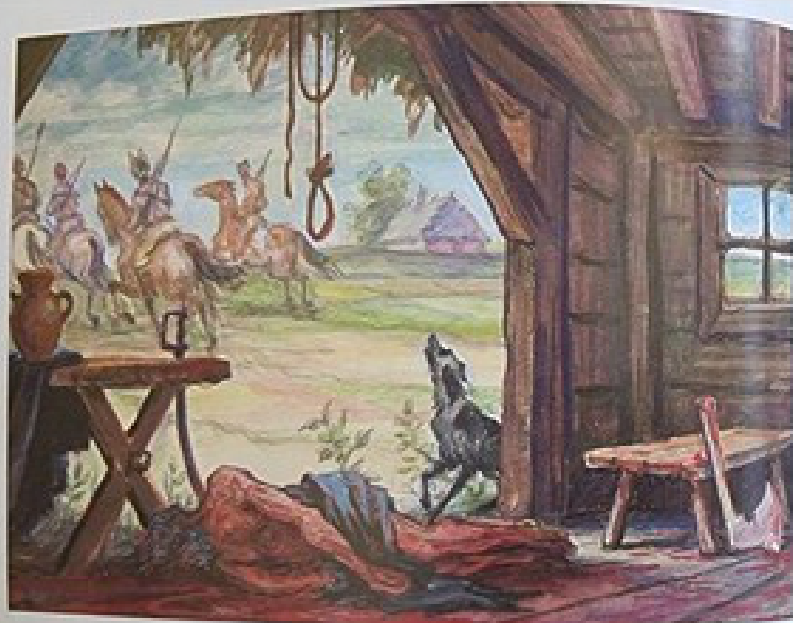
MĘCZEŃSTWO

Kozacy zawlekli ojca Andrzeja do opuszczonej rzeźni. Prętami z młodych gałęzi dębowych ściskali mu skronie, ciało przypiekali smolnymi patykami, wbijali drzazgi za paznokcie, boleśnie policzkowali kapłana wybijając mu przy tym zęby. Dla szyderstwa zdarli mu skórę z pleców w kształcie ornatu i wycięli tonsurę na głowie. Zerwali też skórę z jego dłoni. Rany posypywali sieczką. Następnie odcięli mu nos i wargi, wycięli język oraz odcięli mu palce od rąk i nóg. Jeden z oprawców wykuł mu oko. Na koniec zawiesili zmaltretowanego kapłana głową w dół u sufitu, a następnie dwoma cięciami szabli pozbawili reszty ziemskiego życia. Zapewne w czasie tych okrutnych męczarni, ojciec Bobola życie swoje ofiarował Bogu oraz póki sił starczyło modlił się w zjednoczeniu z Chrystusem za swych oprawców i grzeszników świata.



REGIMENT NARUSZEWICZA

Na wieść o okrutnej rzezi, polski regiment pod dowództwem Naruszewicza przybył do Janowa Poleskiego, aby rozpedzić oddziały kozackie i uwolnić od nich ludność cywilną. Kozacy dowiedziawszy się o tym uciekli w popłochu, pozostawiając niezatarte ślady swych okrutnych zbrodni.



WYKONAŁO SIĘ

Skapane we krwi i poszarpane ciało ojca Andrzeja Boboli, pozostało na miejscu męczeństwa jako symbol ofiary, miłości i niezachwianej wiary w Boga.

Gdyby nie świadkowie wydarzeń, nigdy by się nie dowiedziano, kto został tak bestialsko zamęczony.

Ofiara ta nie pozostała jednak daremną zgodnie ze słowami Pana Jezusa: „Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą” (Mt.10,28) „Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie” (J.11,25) a Bóg wskrzesi go w dniu ostatecznym.



CZĘŚĆ II

KULT ŚWIĘTEGO ANDRZEJA BOBOLI

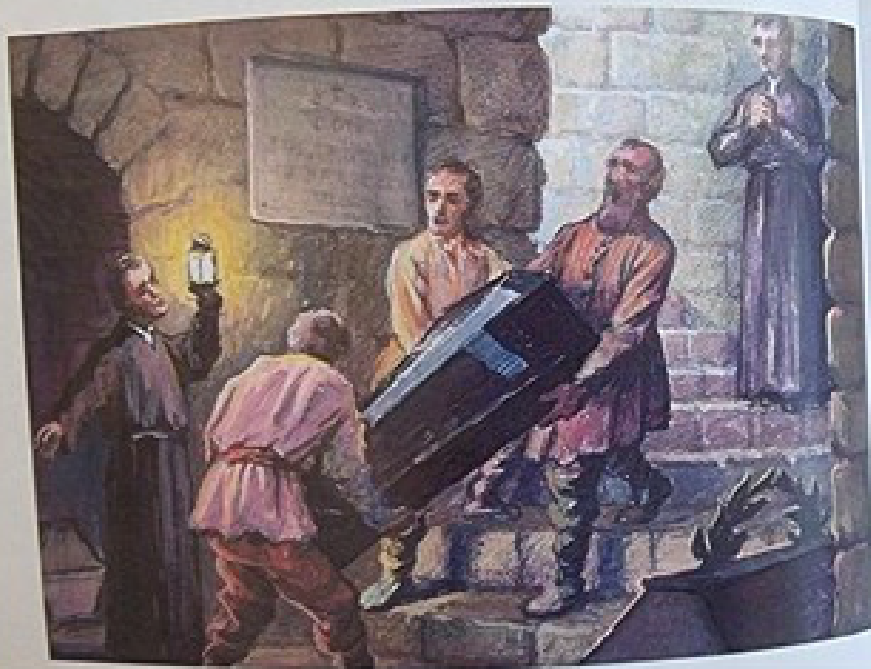
Męczeńska śmierć ojca Andrzeja Boboli nie zakończyła jego niezwykłego posługiwania Kościołowi. Dzieła i znaki, jakie towarzyszyły życiowej drodze ojca Andrzeja znalazły swą kontynuację w dramatycznych dziejach jego relikwii i związanej z nimi czci. Także po śmierci pozostał on żywym świadkiem Chrystusowej Ewangelii.



PRZENIESIENIE CIAŁA

Pozostawione przez Kozaków ciało ojca Andrzeja Boboli uroczyście przeniesiono do kościoła parafialnego w Janowie Poleskim. Miejscowy proboszcz ksiądz Jan Zaleski, który niemal cudem ocalał z pogromu janowskiego, wielkim nabożeństwem i czcią otoczył ciało Męczennika za wiarę.

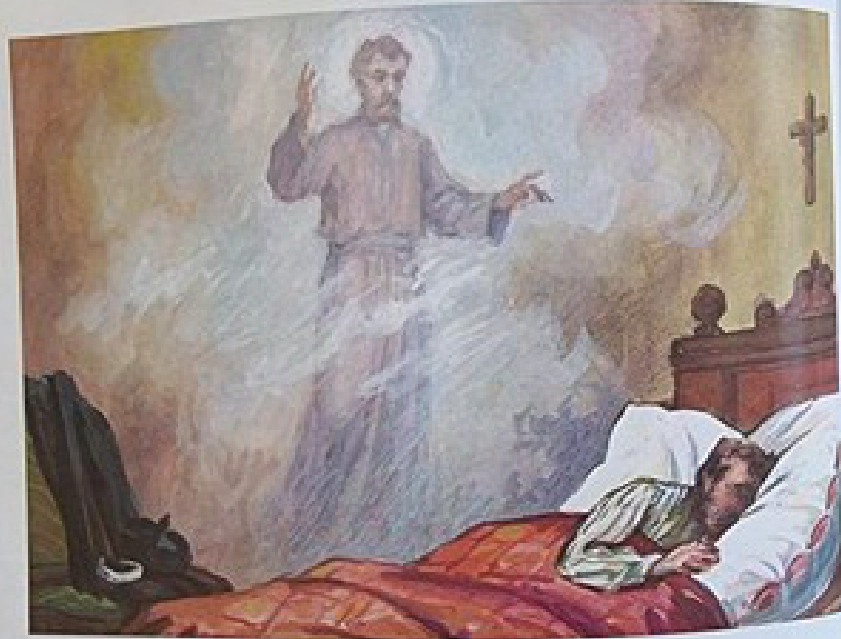
Wkrótce ciało ojca Andrzeja Boboli przewieziono do Pińska, do kościoła Ojców Jezuitów.



ZŁOŻENIE DO GROBU

Przywiezione do Pińska przez dwóch księży ciało ojca Andrzeja pochowano we wspólnym grobowcu. Pogrzeb odbył się cicho i skromnie. Prosta, drewniana trumna z ciałem ojca Boboli spoczęła obok wielu innych, w podziemiach jezuickiej świątyni.

Ojcowie Jezuici, którzy wrócili z rozproszenia po zajęciu Pińska przez oddziały kozackie, nie rozwijali kultu Męczennika z Janowa, bojąc się zaostżenia i tak już trudnej sytuacji katolików na ziemi pińskiej.



WIDZENIE

Dla Polesia nastały bardzo ciężkie czasy, a tragiczne przeżycia ludzi spowily zapomnieniem postać ojca Andrzeja.

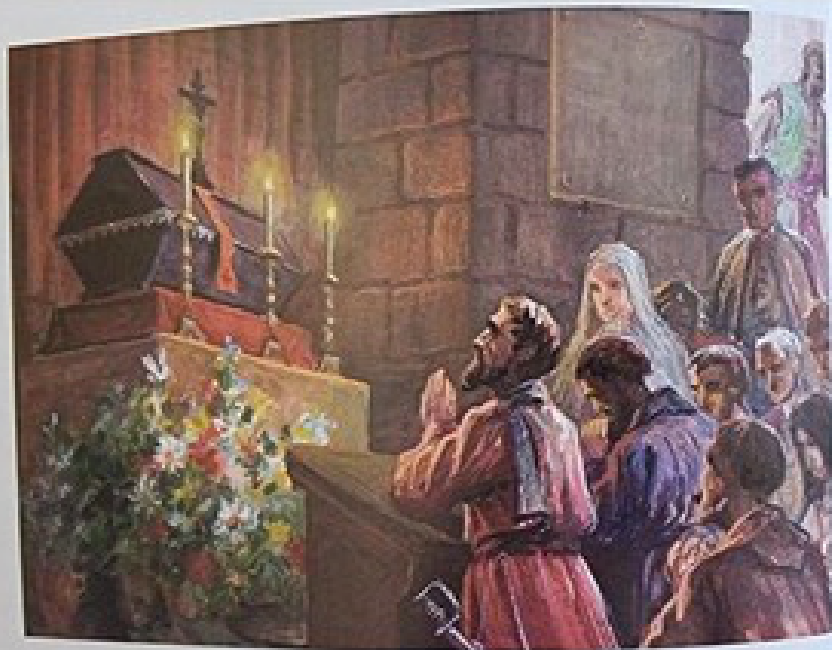
Przez czterdzieści pięć lat ciało śp. ojca Andrzeja Boboli spoczywało zapomniane w podziemiach pińskiego kościoła. Niebawem jednak miały nastąpić wydarzenia, które zwróciły uwagę wielu ludzi na niezwykle wstawiennictwo ojca Andrzeja Boboli u Boga.

W dniu 16 kwietnia 1702 roku ojciec Godebski, rektor kolegium w Pińsku miał w nocy widzenie ojca Andrzeja, męczennika za wiarę, który ofiarował swe orędownictwo u Boga, w sprawie opieki nad klasztorem. Żądał jednak, aby odnaleziono jego ciało. Długie poszukiwania wskazały wreszcie dokładne miejsce, w którym złożone zostały męczeńskie zwłoki ojca Andrzeja Boboli.



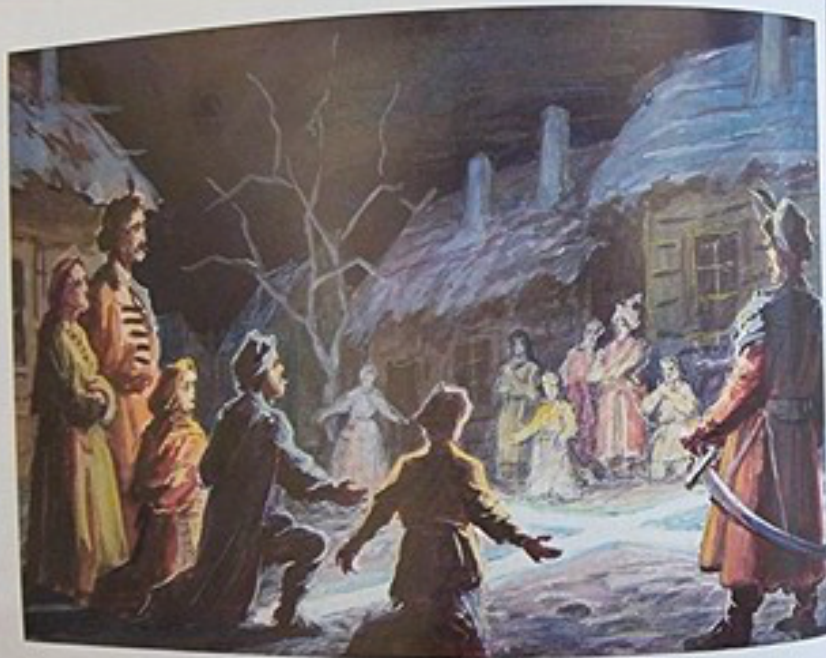
ODKRYCIE TRUMNY OJCA ANDRZEJA BOBOLI

Trumnę z ciałem ojca Andrzeja, oznaczoną czytelnym napisem odnaleziono po trzech dniach. Po otwarciu wieka okazało się, że ciało Męczennika zachowało taki wygląd jakby zostało pochowane zaledwie kilka dni wcześniej. Wyraźne ślady tortur pokryte były niemal świeżo zakrzepłą krwią. Po oczyszczeniu z pyłu i kurzu, ciało przyobleczono w nowe szaty liturgiczne i złożono w nowej trumnie.



KULT MĘCZENNIKA

Po odnalezieniu trumny z ciałem ojca Andrzeja Boboli, wieść o zachowaniu nieskażonego ciała Męczennika, szybko rozchodziła się po ziemi pińskiej. Kult ojca Andrzeja Boboli rozpowszechniał się wśród okolicznej ludności. Z czasem, przyozdobioną kwiatami trumnę z ciałem wystawiono w krypcie kościoła w Pińsku. Oddając hołd Męczennikowi za wiarę, ludzie przedstawiali mu swoje strapienia i bóle prosząc o wstawiennictwo u Boga. Zgodnie z obietnicą udzieloną w widzeniu ojcu Godebskiemu, Andrzej Bobola okazał się dla nich potężnym orędownikiem u Boga. Wypraszał dla Pińszczyzny szczególną opiekę Matki Bożej, Królowej Korony Polskiej.



ŚWIETLANY KRZYŻ

Według podania, w dniu 1 listopada 1723 roku w Janowie Poleskim, w miejscu męczeństwa ojca Andrzeja Boboli ukazał się wieczorem świetlany krzyż, który widziało wielu mieszkańców Janowa wychodzących z kościoła po nabożeństwie.

Znak ten przyjęto jako świadectwo i wyróżnienie Apostoła Polesia nazywanego „łowcą dusz”. Zgromadzeni wokół tego krzyża ludzie zaczęli modlić się z entuzjazmem. Wierzyli, że to Bóg przypominał im o męczeństwie ojca Andrzeja Boboli.



ZEZNANIA ŚWIADKÓW

Liczne łaski, jakie zaczęły spływać za wstawiennictwem ojca Andrzeja sprawiły, że zaczęto zbierać świadectwa o życiu oraz śmierci jezuickiego kapłana, jak również o łaskach, jakich doświadczano za jego wstawiennictwem.

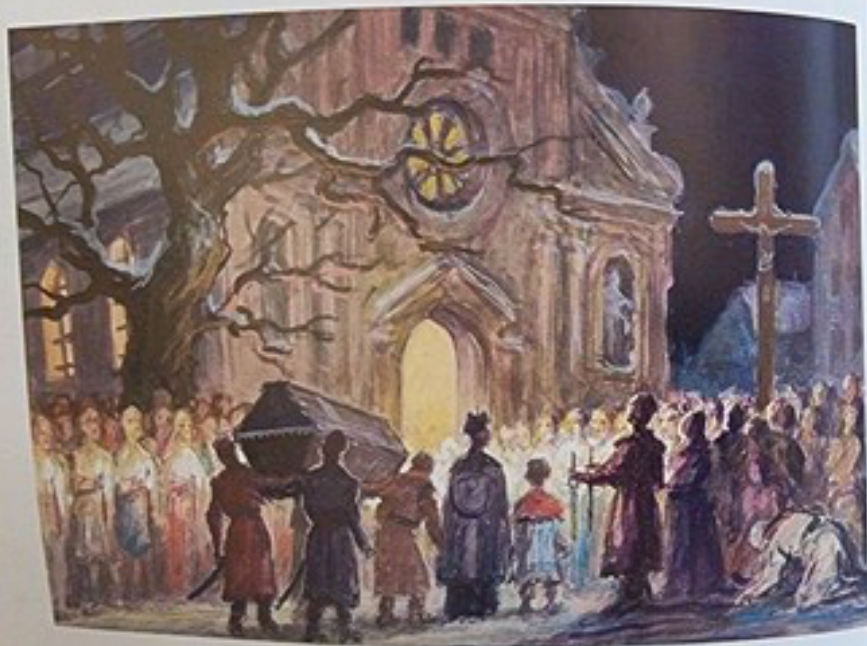
Wstawiennictwo ojca Andrzeja Boboli u Boga w wielu przypadkach ratowało proszących przed klęskami, chorobą i cierpieniem oraz trwale umacniało w wierze prowadząc ich dusze do zbawienia.

Cześć i sława ojca Boboli rozchodziła się bardzo szybko po całym kraju. Ojcowie Jezuiti zaczęli myśleć o wyniesieniu janowskiego Męczennika do godności błogosławionego sługi Bożego. Rozpoczęto przygotowania do procesu beatyfikacyjnego. Niestety kasata Zakonu Jezuitów w roku 1773 odsunęła tę sprawę w nieokreśloną przyszłość.



PRZEWIEZIENIE CIAŁA OJCA BOBOLI DO POŁOCKA

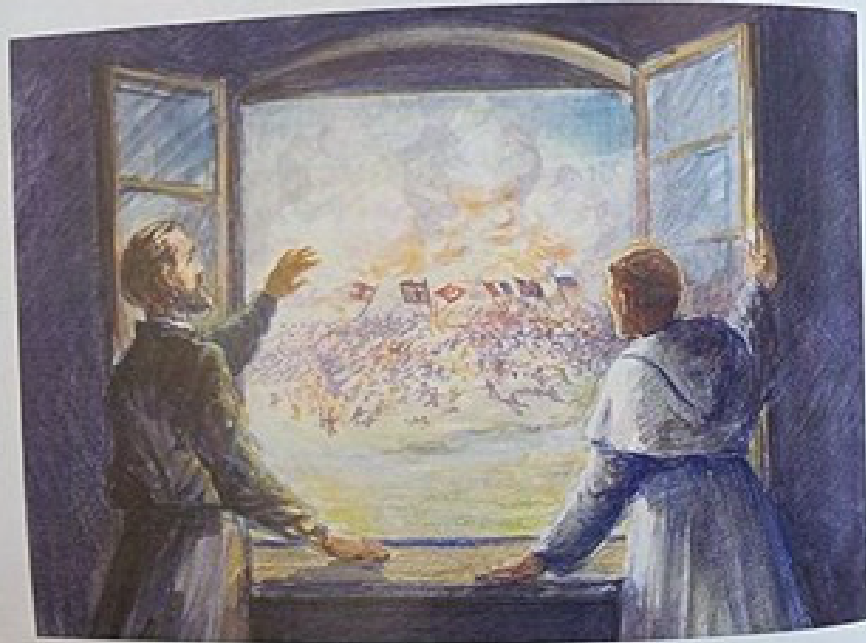
Po kasacie Zakonu, kościół jezuicki w Pińsku wraz z ciałem śp. ojca Andrzeja Boboli przechodził z rąk do rąk. Najpierw rezydowali w nim księża diecezjalni, następnie kapłani obrządku wschodniego, a po drugim rozbiorze Polski prawosławni bazylianie. Właśnie wtedy pojawiło się zagrożenie dla przetrwania ciała Męczennika. Po uzyskaniu zgody władz carskich ciało ojca Andrzeja Boboli przewieziono do Połocka, gdzie zaopiekowali się nim przebywający tam jeszcze Ojcowie Jezuici.



W POŁOCKU

Po wypędzeniu Jezuitów z Rosji, przez pewien czas kościołem opiekowali się Ojcowie Pijarzy. Potem władze przekazały pojezuicką świątynię duchownym prawosławnym. Ciało ojca Andrzeja Boboli przeniesiono wtedy do kościoła ojców Dominikanów, którzy przez następne lata sprawowali nad nim opiekę.

W międzyczasie, po zniesieniu kasaty Towarzystwa Jezusowego, wznowiono w Rzymie proces beatyfikacyjny. Po długoletnich staraniach, wśród wielu nieprzychylnych okoliczności, w dniu 30 października 1853 roku, w bazylice św. Piotra w Rzymie odbyła się uroczysta beatyfikacja sługi Bożego, Andrzeja Boboli, kapłana i męczennika.



PRZEPOWIEDNIA OJCA ANDRZEJA BOBOLI

Pewnej nocy 1819 roku w klasztorze wileńskim dominikanin ojciec Alojzy Korzeniewski modlił się w swej celi w intencji Ojczyzny. Nagle obok niego pojawiła się postać jezuity ojca Andrzeja Boboli. Męczennik kazał mu otworzyć okno. Zamiast kwadratowego podwórka ojciec Korzeniewski ujrzał rozległą równinę - ziemię pińską. Wkrótce na równinie pojawiły się zastępy Rosjan, Turków, Francuzów, Anglików, Austriaków, Prusaków i innych walczących ze sobą zaciekle. Ojciec Andrzej Bobola powiedział: „Gdy wojna, której masz obraz przed sobą zakończy się pokojem, Polska zostanie odbudowana i ja zostanę jej głównym patronem”.

Potem Męczennik zniknął, ale dla upewnienia ojca Korzeniewskiego o prawdziwości widzenia pozostawił mu na stoliku odbicie swej ręki, widoczne jeszcze następnego dnia.



ZBESZCZESZCZENIE RELIKWII

Relikwie błogosławionego Andrzeja Boboli przez wiele lat pozostawały w Połocku. Mimo różnych szykan i prześladowań ze strony rosyjskiego zaborcy, były one otaczane wielką czcią. Sytuacja jednak zmieniła się radykalnie po zwycięstwie rewolucji bolszewickiej. Otwarta walka z Kościołem, ateizacja i represje wobec wiernych dotknęły także kultu błogosławionego Andrzeja Boboli.

W roku 1922 na polecenie władz komunistycznych, po wtargnięciu do kościoła tak zwanej komisji specjalnej w towarzystwie bolszewików, dokonano haniebnej profanacji relikwii bł. Andrzeja Boboli.



WYWIEZIENIE RELIKWII

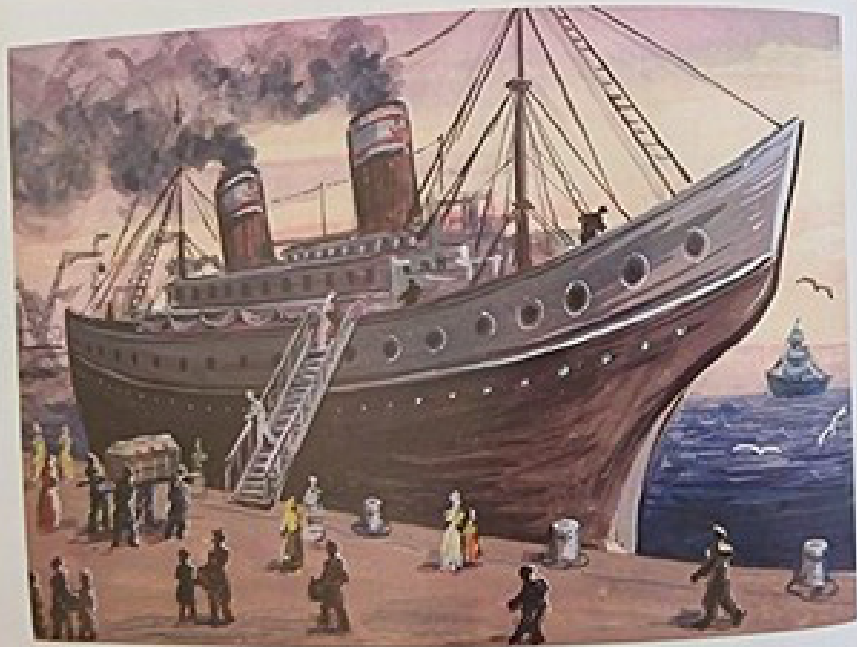
W dniu 20 lipca 1922 roku, krótko po dokonaniu profanacji relikwii bł. Andrzeja Boboli, dokonano kolejnego włamania do kościoła w Połocku. Tak zwani „nieznani sprawcy”, czyli najprawdopodobniej sowiecka tajna policja siłą wdarła się do świątyni. Pomimo oporu parafian broniących dostępu do Relikwii wykradła je i wywiozła w nieznanym kierunku. Wszelkie protesty wiernych i duchowieństwa katolickiego pozostawały bez skutku.



NA WIELKIEJ WYSTAWIE HIGIENICZNEJ W MOSKWIE

Zagarnięte bezprawnie relikwie błogosławionego Andrzeja Boboli odnalazły się niebawem w Moskwie.

Cudownie zachowane ciało Męczennika, zostało wystawione jako niezwykle curiosum w stolicy ateistycznego imperium. Po-
przez umieszczenie go na wystawie w muzeum miało zostać ośmieszone i wyszydzone. Stało się jednak inaczej. Ludzie przy-
chodzący do muzeum modlili się przy nim za Rosję. Kiedy nie do
pomyślenia była ewangelizacja w Związku Radzieckim, ojciec
Andrzej Bobola własnym ciałem głosił wielkość swego Pana
i Boga.



W DRODZE DO RZYMU

Dzięki osobistej interwencji Ojca Świętego oraz staraniom Papieskiej Misji Dobroczynnej, która niosła pomoc głodującej ludności Rosji, udało się odzyskać relikwie bł. Andrzeja Boboli.

W zapieczętowanej trumnie relikwie Męczennika zostały przewiezione przez Odessę i Konstantynopol do Rzymu. Podróż ta była niezwykle dramatyczna. Właściwie, przez cały czas jej trwania, ojcowie Walsh i Gallagher, odpowiedzialni za odebranie Relikwii od Sowietów i dowiezienie ich do Rzymu, nie byli pewni, czy ich przedsięwzięcie się powiedzie.

Ostatecznie Relikwia przybyła do Wiecznego Miasta w Uroczystość Wszystkich Świętych, w dniu 1 listopada 1923 roku.



W RZYMIE

Relikwie błogosławionego Andrzeja Boboli złożono w kaplicy świętej Matyldy na Watykanie. Po otwarciu trumny oraz stwierdzeniu autentyczności przez specjalną komisję ciało Męczennika oczyszczono i przebrano w nowe szaty.

W maju 1924 roku Ojciec Święty Pius XI przekazał relikwie błogosławionego Andrzeja Boboli jezuickiemu kościołowi del Gesù (Imienia Jezus).



TRUMNA Z RELIKWIAMI BŁ. ANDRZEJA

Relikwie błogosławionego męczennika ojca Andrzeja Boboli spoczęły w oszklonej trumnie, wystawione w rzymskim kościele Imienia Jezus. Przebywały one w tym kościele aż do momentu powrotu do Polski w roku 1938.



W DRODZE DO POLSKI

Sprowadzenie relikwii bł. Andrzeja Boboli do Rzymu przyczyniło się do ożywienia i rozszerzenia kultu Męczennika na cały Kościół. Rozpoczęto też starania o jego kanonizację, które dzięki licznym łaskom dokonywanym poprzez wstawiennictwo bł. Andrzeja zakończyły się sukcesem.

Wspaniała uroczystość wyniesienia na ołtarze ojca Andrzeja Boboli odbyła się w dniu 17 kwietnia 1938 roku w papieskiej bazylice św. Piotra. Kanonizacji dokonał Ojciec Święty Pius XI. Na tę uroczystość przybyła do Rzymu bardzo liczna pielgrzymka Polaków.

Wkrótce po kanonizacji podjęto decyzję o przewiezieniu trumny z relikwiami Świętego do Polski. Tak rozpoczęła się droga powrotna ojca Andrzeja Boboli do Ojczyzny.

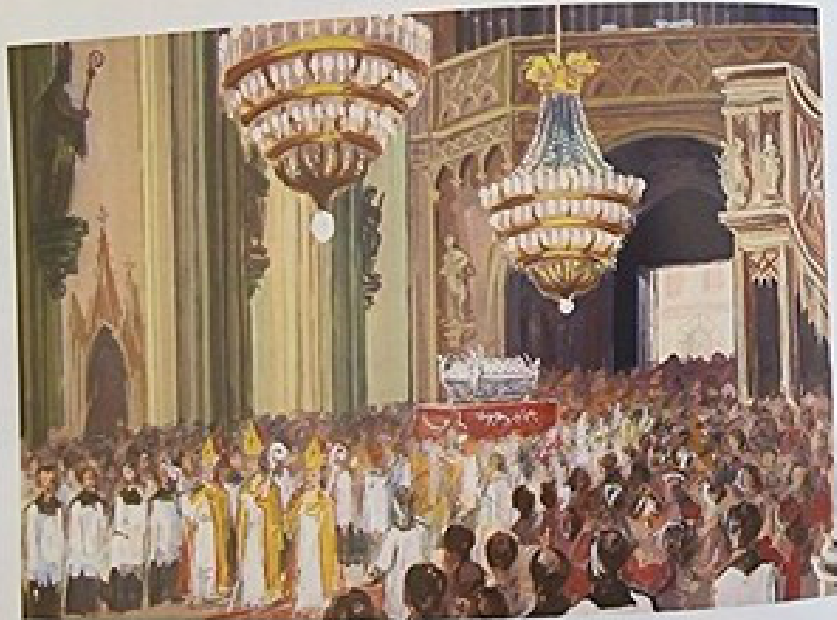


W KRAKOWIE

Specjalnym pociągiem, wiozącym wagon - kaplicę uroczyscie przewieziono do Polski srebrną trumnę z relikwiami św. Andrzeja Boboli. Triumfalny pochód Męczennika przez polskie miasta rozpoczął się w Zebrzydowicach.

W Krakowie relikwie św. Andrzeja zatrzymały się na kilka dni. W okazałej uroczystości, która odbyła się przed kościołem Mariackim uczestniczyły liczne rzesze wiernych. Mszę św. celebrował książę arcybiskup metropolita krakowski Adam Sapieha

Na całej trasie dalszej pielgrzymki przez Ojczyznę, wszędzie witano Męczennika z Janowa jako przepowiedzianego Patrona Polski i Orędownika trudnych czasów.



W KATEDRZE ŚW. JANA

Po wielu dniach podróży przez Polskę, relikwie św. Andrzeja Boboli dotarły do Stolicy. Na stacji w Warszawie witał je kardynał Aleksander Kakowski, Naczelny Wódz, marszałek Polski Edward Rydz-Śmigły oraz członkowie rządu.

Relikwie świętego Męczennika wystawiono w archikatedrze św. Jana, tam też odbyły się dalsze niezwykle bogate uroczystości powitania świętych Relikwii w Polsce. Czuwanie wiernych i gorące modlitwy trwały do następnego dnia.



NA PLACU ZAMKOWYM

Następnego dnia, wśród honorów wojskowych, trumna z relikwiami św. Andrzeja Boboli została przeniesiona przez Kompanię Honorową Wojska Polskiego na Pl. Zamkowy i ustawiona na ołtarzu polowym. Tu odbyła się centralna uroczystość z udziałem Episkopatu, wiernych i przedstawicieli państwa. Mszę św. celebrował kardynał Aleksander Kakowski.



W KAPLICY OJCÓW JEZUITÓW

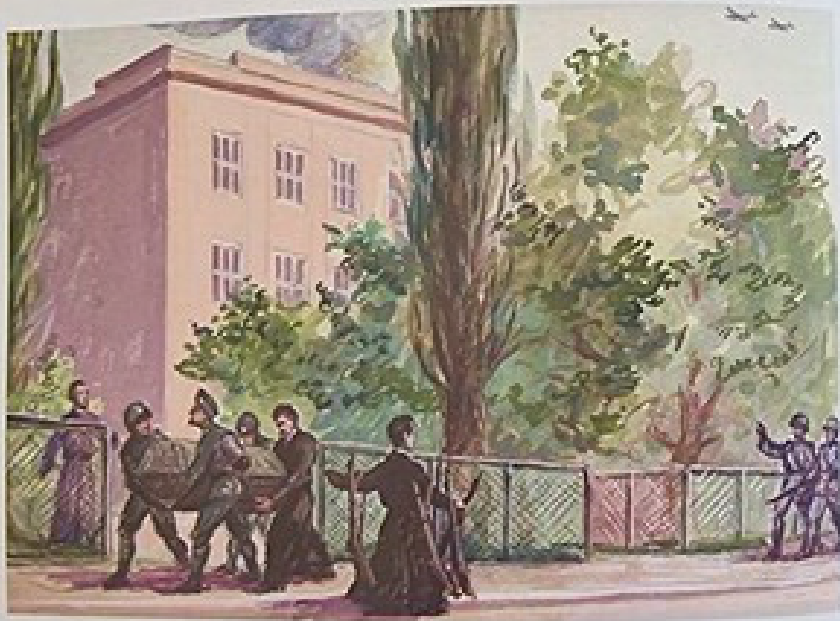
Po zakończeniu uroczystości centralnych, które odbyły się na Placu Zamkowym w Warszawie, trumna z relikwiami Męczennika przewieziona została procesjonalnie ulicami miasta, do kaplicy Ojców Jezuitów na Mokotowie przy ulicy Rakowieckiej.

Męczennik z Pińska „powrócił” do swoich braci zakonnych. Do kaplicy przybywali wierni, aby oddać hołd Relikwiom i modlić się przy nich o łaski i wstawiennictwo św. Andrzeja Boboli.



WRZESIEŃ 1939 ROKU

Nadszedł rok 1939. Burza nazizmu szalejąca od kilku lat nad Europą doprowadziła w końcu do wybuchu II wojny światowej, a wraz z nią przyniosła tragiczne wydarzenia dla Polski. Pakt niemiecko - sowiecki dopełnił losu umęczonego i osaczonego kraju. Na Warszawę, oblężoną Stolicę Polski, spadły niemieckie bomby.



ZAGROŻONE RELIKWIE

W dniu 26 września 1939 roku, pociski artyleryjskie trafiły w kaplicę przy ulicy Rakowieckiej, w której stała trumna z relikwiami świętego Andrzeja Boboli.

W następnym dniu, 27 września pod niemieckim ostrzałem, polscy żołnierze wynieśli trumnę z relikwiami Męczennika, aby uchronić ją przed zniszczeniem. Towarzyszył im ojciec Alojzy Chrobak.



PRZEWIEZIEŃ RELIKWII NA STARE MIASTO

Relikwie wyniesione z kaplicy żołnierze nieśli na rękach, zmierzając w kierunku Starego Miasta. Tak doszli do ulicy Puławskiej. Tutaj ojcu Chrobakowi udało się zorganizować transport. Trumnę z relikwiami Męczennika zamierzał zawieźć na ulicę Świętojańską, do jezuickiego kościoła pod wezwaniem Matki Bożej Łaskawej.



W OGNIU BOMBARDOWANIA

Ciężkie bombardowanie zaskoczyło przewożących trumnę z ciałem św. Andrzeja Boboli na Placu Teatralnym. Ojciec Alojzy Chrobak i żołnierze musieli uciekać do schronu. Pozostawili wóz z Relikwiami na placu. Pomimo wielkiego niebezpieczeństwa ze strony spadających bomb niemieckich Relikwie jakoś szczęśliwie ocalały.



POD OPIEKĄ MATKI BOŻEJ

Po przybyciu na ul. Świętojańską, trumnę z relikwiami św. Andrzeja Boboli ustawiono na ołtarzu Matki Bożej Łaskawej, Patronki Warszawy. Tu pozostały one przez długie lata niemieckiej okupacji. Dopiero wybuch bohaterskiego Powstania Warszawskiego i zaciekle walki, do których doszło na Starym Mieście, stworzyły nowe zagrożenie.



POŻAR KATEDRY

Sąsiadująca z kościołem Matki Bożej Łaskawej katedra św. Jana została objęta walką powstańczą. Nieustannie bombardowana zaczęła w końcu walić się w gruzy i płonąć.

Zagrożone pożarem Relikwie trzeba było ratować.



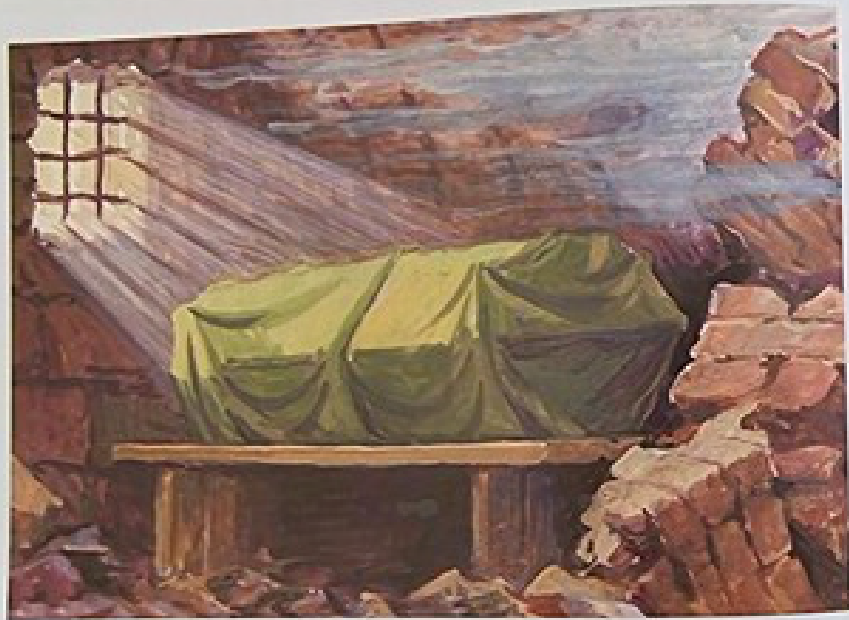
DO KOŚCIOŁA ŚW. JACKA

Zdecydowano, aby relikwie św. Andrzeja Boboli przenieść do kościoła Ojców Dominikanów na Nowym Mieście. Podziemnym przejściem, a potem wśród gradu kul i palących się domów udało się dotrzeć z trumną do kościoła św. Jacka.



NOWE NIEBEZPIECZEŃSTWO

Złożone w kościele na ołtarzu Relikwie ponownie znalazły się w niebezpieczeństwie. Bombardowanie kościoła dominikańskiego doprowadziło do zawalenia się stropu. Kościół zamienił się w zgłiszcza, jednakże szklana trumna z relikwiami ojca Andrzeja Boboli pozostała nienaruszona.



W PODZIEMIACH

W perspektywie nieustannych nalotów i ciągłego ostrzału artyleryjskiego postanowiono zabezpieczyć Relikwie i złożyć je w podziemiach kościoła św. Jacka. Tam też przetrwały upadek Powstania Warszawskiego i doczekały się zakończenia wojny.



DROGA POWROTNA

W styczniu 1945 roku wojska sowieckie zajęły zniszczoną Warszawę.

Ojciec Aleksander Kisiel postanowił sprowadzić relikwie św. Andrzeja Boboli do kaplicy na Mokotowie. Przy pomocy żołnierzy Wojska Polskiego odnalazł i wydobył z podziemi kościoła św. Jacka trumnę z ciałem Męczennika. Następnie przewiózł ją do kaplicy Ojców Jezuitów przy ul. Rakowieckiej.

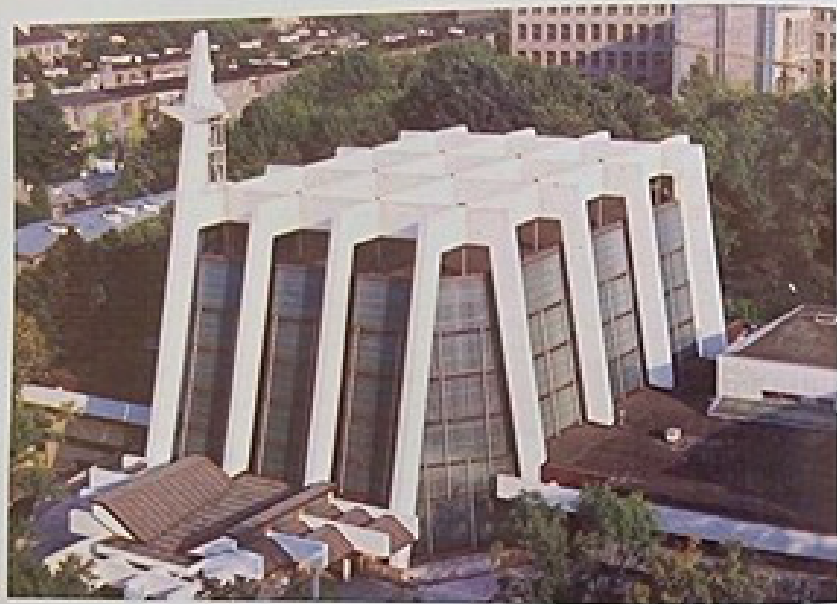
Droga powrotna wiodła ulicami zburzonego miasta.



ZNÓW NA ULICY RAKOWIECKIEJ

Kaplica Ojców Jezuitów przy ul. Rakowieckiej została specjalnie odnowiona.

Trumna z ciałem św. Andrzeja Boboli spoczęła pod ołtarzem głównym. Tu Święty Kapłan i Męczennik patronował trudnym czasom powojennej odbudowy i wypraszał łaski dla wiernych, w najtrudniejszych sytuacjach ich życia.



NOWE SANKTUARIUM

Obok dawnej kaplicy parafialnej przy ul. Rakowieckiej, wyrosło nowe, wspaniałe Sanktuarium - kościół pod wezwaniem św. Andrzeja Boboli. W nim spoczęły odtąd święte relikwie Męczennika z Janowa Poleskiego.

Budowa świątyni rozpoczęła się w roku 1980 i trwała przez kilka lat. Uroczystego poświęcenia Sanktuarium dokonał w dniu 24 listopada 1991 roku Prymas Polski kardynał Józef Glemp. Konsekracja świątyni była zarazem główną uroczystością obchodów czterechsetlecia urodzin św. Andrzeja Boboli.



WNĘTRZE ŚWIĄTYNI

Świętość Sanktuarium przy ul. Rakowieckiej stanowią relikwie św. Andrzeja Boboli. Srebrna trumna z Relikwiami została umieszczona u stóp ołtarza, na poziomie tych, którzy tu przychodzą, czyli nas wszystkich, tworzących Kościół pielgrzymujący, ale i wojujący. Święty Andrzej staje w ten sposób pośród nas, by być naszym pośrednikiem i przewodnikiem na drodze do Domu Niebieskiego Ojca.



ŚWIĘTY ANDRZEJ BOBOLA PATRONEM POLSKI

W dniu 16 maja 2002 roku spełniła się druga część przepowiedni ojca Andrzeja Boboli. Został on formalnie ogłoszony Patronem Polski. W tradycji wierni już od dawna uznawali Go za swojego Patrona. W pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości oraz w obliczu „Cudu nad Wisłą” postać, wtedy jeszcze błogosławionego ojca Andrzeja Boboli była szczególnie mocno związana z Ojczyzną i jej patriotycznymi dążeniami.

Jego postać jest aktualna także w XXI wieku. Był niestrudzonym misjonarzem i nauczycielem. Jego nauczanie polegało na przekonywaniu poprzez argumenty do nauki Chrystusa. Stąd jest wzorem dla misjonarzy, kaznodziejów i katechetów oraz dla wszystkich, którzy służą z miłością bliźniemu.



Trumna z relikwią św. Andrzeja Boboli znajduje się
w Jego Sanktuarium w Warszawie przy ul. Rakowieckiej 61

MSZA O ŚWIĘTYM ANDRZEJU BOBOLI KAPŁANIE I MĘCZENNIKU - 16 MAJA

ANTYFONA NA WEJŚCIE

Flp 1,20-21

Chrystus będzie uwielbiony w moim ciele,
czy to przez życie, czy przez śmierć;
dla mnie żyć, to Chrystus,
a śmierć jest mi zyskiem. Alleluja.

KOLEKTA

Boże, Ty przez śmierć Twojego Syna chciałeś zgromadzić
swoje rozproszone dzieci, spraw, abyśmy gorliwie współpra-
cowali z dziełem Chrystusa, za które oddał życie święty Andrzej,
męczennik. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Sy-
na, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg,
przez wszystkie wieki wieków.

MODLITWA NAD DARAMI

Wszchemogący Boże, przyjmij zbawienną ofiarę, którą składamy obchodząc wspomnienie (uroczystość) świętego Andrzeja Boboli i udziel swojemu Kościołowi darów jedności i pokoju. Przez Chrystusa, Pana naszego.

PREFACJA O ŚWIĘTYCH MĘCZENNIKACH

Zaprawdę, godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne, abyśmy zawsze i wszędzie Tobie składali dziękczynienie, Panie, Ojczy święty, wszchemogący, wieczny Boże.

Ty w męczeństwie świętego Andrzeja, męczennika, ukazałeś cuda swej łaski, on bowiem naśladowując Chrystusa przelał krew ku Twojej chwale.

Ty sprawiasz, że moc w słabości się doskonali i umacniasz słabych ludzi do złożenia świadectwa wiary, przez naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Dlatego łącząc się z Aniołami w niebie, wielbimy Ciebie na ziemi, razem z nimi wołając: Święty, Święty, Święty...

ANTYFONA NA KOMUNIE

Por. 1 kor 10,17

Ponieważ jeden jest Chleb,
przeto my wszyscy
stanowimy jedno Ciało,
wszyscy bowiem
bierzemy z jednego Chleba. Alleluja.

MODLITWA PO KOMUNII

Posileni najdroższym Ciałem i Krwią Twoją, błagamy Cię, Panie Jezu, aby za wstawiennictwem świętego Andrzeja, męczennika, owce, które zginęły, powróciły do jednej owczarni i karmiły się tym zbawiennym pokarmem. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.

**MODLITWA DO ŚW. ANDRZEJA BOBOLI
JAKO PATRONA POLSKI**

Święty Andrzeju Bobolo,
nasz wielki Patronie!

Dziękujemy Wszechmocnemu za to,
że do świętych Wojciecha i Stanisława,
patronów z początku naszych dziejów,
dodał u boku Królowej Polski Ciebie.

Twoje życie dopełniło się męczeństwem
w krytycznym okresie pierwszej Rzeczypospolitej,
a Twoja świętość uznana została
przy końcu drugiej Rzeczypospolitej,
której odrodzenie przepowiedziałeś.
Obecnie w niepodległej Ojczyźnie
patronujesz odnowie naszego życia,

tak osobistego, jak i społecznego,
żeby wzrastała jedność
w Polsce, Europie i świecie.

Niech Twój patronat
zjednoczy nas w miłości przez wiarę
w imię Jezusa Chrystusa,
Twojego i naszego Pana,
który z Ojcem żyje i króluje
w jedności Ducha Świętego
przez wszystkie wieki wieków.
Amen.

MODLITWA DO ŚW ANDRZEJA BOBOLI

Nowenna

Wszechmogący wieczny Boże, Panie nasz! Przez naszego brata świętego Andrzeja Bobolę niegdyś dokonałeś wielkich dzieł zbawienia w naszym Narodzie i nadal ich dokonujesz.

Dziękujemy Ci za Twoją obecność w swoich świętych i zbawcze przez nich działanie.

Dziękujemy za Twoją miłość, którą nam okazujesz przez służbę swojego Andrzeja i dzięki jego wstawiennictwu za nami.

Spraw, prosimy, abyśmy oddając cześć umęczonemu Rodakowi mogli naśladować jego mężną wiarę oraz całkowite oddanie się Tobie w posłudze miłości naszych bliźnich.

Przez Chrystusa, Pana naszego.

Amen.

Matko Najświętsza! Ciebie święty Andrzej Bobola darzył szczególną czcią, a jako kierownik Sodalicii Mariańskiej prowadził innych pod płaszc Twojej opieki, Tyś mu wyjednała u Boga obfite łaski, które doprowadziły go do heroicznej świętości.

Chcemy naśladować życie świętego Andrzeja Boboli, za jego więc przykładem całkowicie powierzamy się Twojej opiece prosząc, abyś nam również wyjednała potrzebne łaski i doprowadziła do wielkiej świętości przez Syna Twojego a Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Bogiem Ojcem i Duchem Świętym żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

(Tę modlitwę możemy odmawiać przez dziewięć dni, jako Nowennę, zwłaszcza przed uroczystością świętego Andrzeja Boboli).

MODLITWA BLAGALNA O JAKĄŚ ŁASKĘ

Święty Andrzeju Bobolo, któryś tak ukochał Pana naszego Jezusa Chrystusa, że od młodości poświęciłeś się na Jego służbę i całkowicie oddałeś się zjednywaniu dlań dusz przykładem życia i słowem, nie szczędząc żadnych trudów, aż wreszcie śmiercią męczeńską uwieńczyłeś swoje apostolskie życie, błagam Cię przez Twe zasługi u Boga i miłość, jaką ku Niemu żywiłeś, wyjednaj mi łaskę, której tak bardzo pragnę, mianowicie...

Wspieraj mnie także w ciągu całego życia mojego, abym za Twoim przykładem zawsze pozostawał w zjednoczeniu z Sercem Jezusa i pod opieką Jego Matki Niepokalanej.

Amen.

LITANIA DO ŚWIĘTEGO ANDRZEJA BOBOLI

Kyrie, elejson. Chryste, elejson. Kyrie, elejson.

Chryste, usłysz nas. Chryste, wysłuchaj nas.

Ojczy z nieba, Boże, zmiłuj się nad nami.

Synu, Odkupicielu świata, Boże, zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty, Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco, Jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Maryjo, (powtarzamy: *módl się za nami!*)

Święty Andrzeju Bobolo,

Święty Andrzeju, wierny naśladowco Dobrego Pasterza,

Święty Andrzeju, czcicielu Niepokalanie poczętej Maryi Panny,

Święty Andrzeju, duchowy synu świętego Ignacego Loyoli,

Święty Andrzeju, napelniony duchem Bożym,

Święty Andrzeju, miłujący Boga i bliźniego aż do oddania

swego życia,

Święty Andrzeju, w życiu codziennym oddany Bogu i bliźnim,
Święty Andrzeju, zjednoczony z Bogiem przez nieustanną
Modlitwę,

Święty Andrzeju, wzorze doskonałości chrześcijańskiej,
Święty Andrzeju, Apostole Polesia,
Święty Andrzeju, powołany przez Boga do jednoczenia
rozdzielonych braci,

Święty Andrzeju, gorliwy nauczycielu dzieci i ludzi religijnie
zaniedbanych,

Święty Andrzeju, niezachwiany w wierze mimo gróźb i tortur,
Święty Andrzeju, wytrwały w największych cierpieniach,
Święty Andrzeju, męczenniku za jedność chrześcijan,
Święty Andrzeju, męczenniku i apostołe,
Święty Andrzeju, apostołujący nawet po śmierci wędrówką
umęczonego ciała,

Święty Andrzeju, wsławiony przez Boga wielkimi cudami,
Święty Andrzeju, chlubo naszej Ojczyzny,
Święty Andrzeju, wielki orędowniku Polski,
Święty Andrzeju, proroku zmartwychwstania Polski po trzecim
rozbiorze,

Święty Andrzeju, prawdziwy towarzyszu Jezusa,
módl się za nami!

Abyśmy wszyscy chrześcijanie stanowili jedno,
(powtarzamy: *uproś nam u Boga!*)

Abyśmy nigdy nie odstępili od naszej wiary,
Abyśmy żadnego grzechu ciężkiego nie popełnili,
Abyśmy za popełnione grzechy szczerze pokutę czynili,
Abyśmy dla zbawienia naszej duszy gorliwie z łaską Bożą
współpracowali,

Abyśmy Bogu wiernie służyli,
Abyśmy Najświętszą Maryję Pannę jako Matkę miłowali,
Abyśmy byli wytrwali w znoszeniu wszelkich przeciwności,
Abyśmy z Tobą nieustannie Bogu chwałę oddawali,

uproś nam u Boga!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
przepuść nam Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
wysłuchaj nas Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata,
zmiłuj się nad nami.

W. Módl się za nami święty Andrzeju,

O. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

Módlmy się:

Boże, Ty przez śmierć Twojego Syna chciałeś zgromadzić swoje rozproszone dzieci, spraw, abyśmy gorliwie współpracowali z dziełem Chrystusa, za które oddał życie święty Andrzeju, męczennik. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Imprimatur:

w: „Święty Andrzeju Bobola - Modlitewnik”;

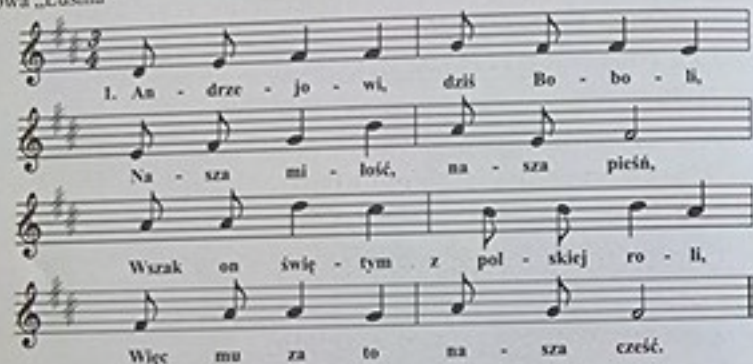
Kuria Metropolitalna Warszawska,

Dnia 13 marca 1992 roku,

L. dz. 1603/K/92

HYMN KU CZCI ŚWIĘTEGO ANDRZEJA BOBOLI

Słowa „Luśnia”



1. Andrzejowi, dziś Boboli,
Nasza miłość, nasza pieśń,
Wszak on świętym z polskiej roli,
Więc mu za to nasza cześć.

2. Polski kapłan Jezusowy,
Co za wiarę życie dał.
Ideałem ciągle nowym
I Patronem nam się stał...
3. Dziś nam wzoru jego trzeba,
Jak dochować życia praw.
W znojnym trudzie o kęs chleba,
Nie zapomnieć Bożych spraw.
4. Chrystusowy Duszochwacie,
Polskę do Jezusa wiedz.
Ze złem w walce pomóż braciom,
Swoim nam przykładem świeć...
5. Ty w zakonie Jezuitów,
Swych następców godnych daj.

Bądź Polesia nowym świtem,
Chrystusowi wróć ten kraj...

6. Niechże twoja krew męczeńska,
Żar modlitwy, pracy trud,
Wróci wiarę w mury Pińska,
Bogu, białoruski lud...
7. O, Andrzeju z Mokotowa,
Bobolański wierny lud,
Podejmuje trud odnowy,
Chce dziedzicem być twych cnót.
8. Duchu Święty dziś prosimy,
Daj dar Rady, serca ład.
Niechaj braciom przybliżymy,
Chrystusowy lepszy świat...

Andreas + Bobola

